



PREMIERA Z PREMIEREM

Nawet najtęszy kibic piłkarski mnie teraz nie zagnie. Wiem, że najwyższym i jednocześnie najcieńszym (1,96 m, 109 kg) graczem polskiej ligi był w sezonie 1990/91 bramkarz Wisły Kraków Grzegorz Maśnik, zaś najstarszym w ekstraklasie goalkeeper bydgoskiego Zawiszy — czterdziestoletni Andrzej Brończyk. Wiem także, iż najlepszy z naszych przedwojennych piłkarzy Ernest Wilimowski nie nosił aż do trzynastego roku życia tego nazwiska. Mało tego, mogę Państwa poinformować, gdzie i kiedy obecny premier Jan Krzysztof Bielecki był zwykłym pomocnikiem redaktora sportowego, relacjonującego mecz, i dlaczego w ogóle wziął się za futbol, skoro pomimo niewysokiego wzrostu parł w się wyczynowo... koszykówką.

20.09.91

Gdybym chciał, zasypałbym także zdumionych Czytelników tysiącami arcy-ciekawych i w pełni wiarygodnych, sprawdzonych źródłowo informacji na tematy piłkarskie i uchodzić za supereksperta, tymczasem pozostaje mi nisko schylić czoło wobec benedyktyńskiej pracy zespołu fanatyków, których namówił do współpracy dziennikarz i wydawca z Katowic ANDRZEJ GOWARZEWSKI, główny autor czegoś, co się spotyka na rynku piłkarskim po raz pierwszy w świecie. Jest to ENCYKLOPEDIA FUJI (nazwa zdradza podstawowego sponsora) — rocznik 1991, zawierająca wszystko, co trzeba wiedzieć o piłce — i jeszcze trochę więcej.

Po rewelacyjnej ENCYKLOPEDII PIŁKARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA, którą Gowarzewski upokorzył w ubiegłym roku wszelkiej maści autorów zachodnich, fałszerzy rzeczywistości, przedstawia nam ten dyplomowany inżynier architekt kolejną perłę wydawniczą i obie te pozycje pozostają w stosunku komplementarnym niczym Stary i Nowy Testament, tworząc BIBLIĘ FUTBOLU. Ogłaszam się jej ślepym wyznawcą, co nie znaczy, że będę przyjmować bezkrytycznie następne ewangelie piłki, jakie Gowarzewski ma publikować co rok.

Mam też parę uwag na temat pierwszej edycji, eleganckiej w formie, przejrzystej, a co najważniejsze — wprost błyskawicznie rzuconej na rynek (28 sierpnia), bo żeby doprowadzoną do lipca kronikę wydarzeń w kraju i na świecie zamknąć w takim tempie, trzeba być albo cudotwórcą, albo... no właśnie — Gowarzewskim, który zaprzął oczywiście do pracy najprzedniejszych autorów z branży, wydreptał kilometry w przedpokojach sponsorów i zajeżdżał na śmierć aż trzy mercedesy tyl-



top

Premier

Nr 43 (rok V)

2

ko na trasie Katowice — Warszawa, nie mówiąc o transeuropejskich turach.

A wszystko dla klienta, czyli dla kibica, czyli dla mnie i po części dla Czytelników tygodnika „TOP”. Bez wstydu wyrażam zachwyt, mimo że do zachwytów nie skory. Na jakiej podstawie?

Otóż jest ENCYKLOPEDIA PIŁKARSKA FUJI-GiA niezastąpionym kompendium wiedzy o futbolu, obejmującym wewnątrz krajowe i międzynarodowe rozgrywki o charakterze ligowym i pucharowym oraz mecze międzypaństwowe, przedstawiającym składy drużyn, detale techniczne, nadto zaś najważniejsze i najciekawsze fakty z życia środowiska piłkarskiego. A

wszystko — acz zasadniczo podane w języku polskim — uwzględnia potrzeby obcokrajowców — stąd w odpowiednich miejscach transkrypcja angielska, nadająca encyklopedii uniwersalny charakter. Kibic, złacony informacją o futbolu Anglików, znajdzie nie tylko końcową tabelę sezonu ligowego, lecz dodatkowo „Liverpool-story”. Chce coś wiedzieć o piłce na wyspach Fidżi? Proszę bardzo, mistrzem kraju zespół Nadroga, pierwszy stadion z elektrycznym oświetleniem — Albert Park w Suva (1976). Pisz o tym dziwnym archipelagu (330 wyspek!) i jego piłkarstwie Dariusz Nowacki.

To tylko jeden z kręgu znawców, którzy opracowali encyklopedię. Wystarczy po-

wiedzieć, że sprawy krakowskie odstąpił w niej Janusz Kukulski, latynoamerykańskie — Tomasz Wolek, że sekrety futbolu „za żelazną kurtyną” zdradził Antoni Piontek, że Roman Hurkowski przeprowadził wiewskęję reprezentacji narodowej, że Stefan Szczepiek zaprezentował wywiad z premierem Bieleckim. Właśnie. Na miejscu Gowarzewskiego dałbym zdjęcie Bieleckiego na okładkę. Frontalna fotografia jest mało ekspresyjna i stanowi najsłabszy punkt wydawnictwa, nie przyciąga oka. Ale jakież to ma znaczenie, skoro pod okładką kryją się prawdziwe rewelacje?

Co do naszej ligi, odmierzo piłkarzom nie tylko lata i miesiące, lecz nawet dni ich żywota. Przewentylowano graczy ze wszystkich stron, rejestrując też cudzoziemców — wciąż będących nowością w rozgrywkach. Piłkarski agent, inaczej mówiąc, handlarz żywym towarem może wziąć wydawnictwo Gowarzewskiego jako najbardziej gwarantowany przewodnik, zawierający oficjalne nazwy i adresy futbolowych jednostek i central. Jeśli zechce kupić któregoś z naszych kopaczy, z encyklopedią Fuji-GiA w ręku trafi do niego jak po sznurku, bo to taka „Football Foundation Book”.

Do pierwszego tomu encyklopedii Gowarzewski dołączy wkrótce drugi, z mniejszym bagażem statystyki, za to z sensacyjnymi materiałami innego typu. Kto pierwszy, ten lepszy. Podaję zatem na odpowiedzialność wydawcy, że do 15 października można nadsyłać przedpłaty (20 tys. zł) pod adresem „Wydawnictwo GiA, 40-357 Katowice 14”. Przedpłatowiczom drugi tom dostanie się jeszcze przed ukazaniem się na rynku.

MACIEJ PETRUCZENKO